

# Kofman, Jan

---

## Nacjonalizm gospodarczy w Europie środkowo-wschodniej w latach 1918-1939

---

Przegląd Historyczny 78/4, 723-744

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JAN KOFMAN

## Nacjonalizm gospodarczy w Europie środkowo-wschodniej w latach 1918-1939

### I. NACJONALIZM I NACJONALIZM GOSPODARCZY

1. Nacjonalizm okazał się jedną z najbardziej nośnych ideologii XX wieku i jedną z głównych sprężyn politycznych, społecznych, ekonomicznych zachodzących w świecie, zwłaszcza na obszarach słabo rozwiniętych, do których w dwudziestoleciu międzywojennym zaliczał się region Europy środkowo-wschodniej (wyjąwszy Czechosłowację)<sup>1</sup>. Nacjonalizm ekonomiczny — zarazem forma przejawiania się nacjonalizmu i jego część składowa — odegrał w rozwoju państw tego regionu rolę trudną do pominięcia, aczkolwiek w historiografii rzadko dostrzeganą.

Nie ma potrzeby w tym miejscu wchodzić w skomplikowaną interpretację pojęcia nacjonalizmu<sup>2</sup>. Zwrócimy jedynie uwagę na jego niejednoznaczność treściową, różnorodność odczytań, często diametralnie rozbieżnych. W krajach zachodnich dość często nie odróżnia się nacjonalizmu o charakterze obronnym narodu uciskanego od nacjonalizmu narodu posiadającego własną państwowość. Tak jest np. w wypadku, gdy pozbawione silniejszej idiosynkrazji etnicznej dążenia narodowo-wyzwoleńcze czy politykę zmierzającą do utrwalenia osiągniętej wolności, określa się jako nacjonalistyczne (niekiedy określenie to jest z założenia aksjologiczne obojętne)<sup>3</sup>.

Anglosaskie słowniki encyklopedyczne i encyklopedie często łączą oba pojęcia znakiem równania. W najbardziej popularnym słowniku oksfordzkim nacjonalizm definiuje się jako patriotyczne uczucie, zasady i dążenia (*efforts*) oraz jako politykę narodowej niezależności (niepodległości). Patriotą natomiast jest ten, kto brońmi dobrobytu, wolności i praw swego kraju (ojczyzny) i ma do niej żarliwy stosunek. W wydanym w latach sześćdziesiątych słowniku nauk społecznych można odnaleźć podobnie wyjaśnione hasło nacjonalizm, brak zaś hasła „patriotyzm”.

<sup>1</sup> Przez region ten rozumiem państwa położone między Morzem Bałtyckim i Morzem Czarnym, a politycznie — między Niemcami i ZSRR, a więc państwa nadbałtyckie, Polskę, Czechosłowację, Węgry, kraje bałkańskie — Rumunie, Bułgarię, Jugosławię, Albanie.

<sup>2</sup> Bibliografie: K. S. Pinson, *Bibliographical Introduction to Nationalism*, New York 1935; K. W. Deutsch, *Interdisciplinary Bibliography of Nationalism, 1935—1953*, Cambridge, Mass, 1954; także np. mniej czy bardziej obszerne dodatki bibliograficzne, np. w: A. D. Smith, *Nationalism. A Trend Report and Bibliography*, „Current Sociology” t. XXI, 1973, nr 3; H. A. Winkler (hrsg.), *Nationalismus*, Verlagsgruppe Athenäum-Main-Scriptor-Hanstein, 1978.

<sup>3</sup> Por. klacyczną pracę C. A. Macartney, A. W. Palmer, *Independent Eastern Europe. A History*, London 1962 pisaną z dużą sympatią dla narodów regionu.

Tak samo postępuje autorytatywna międzynarodowa encyklopedia nauk społecznych<sup>4</sup>.

Zachodni specjaliści na ogół nie rozgraniczają też treściowo nacjonalizmu i patriotyzmu; zdarza się, że oba pojęcia traktują wymiennie<sup>5</sup>, nie zauważając dystynkcji oczywistych w naukowej tradycji polskiej, węgierskiej i czeskiej, zakorzenionych także w odczuciu mieszkańców tych krajów. Jeśli zaś owe dystynkcje odnotowują, to przeważnie sprowadzają je do stopnia napięcia uczuć narodowych i wielkości obszarów, do jakich oba te zjawiska mają się odnosić<sup>6</sup>. Stanowisko to tłumaczy się nie tylko konsekwencją teoretycznych założeń, ale też odrębnością procesu historycznego krajów Zachodu.

Skądinąd podejście takie ma racjonalne korzenie, między innymi dlatego, że trudno jest tym, którzy dystynkcje te zauważają, wyznaczyć moment historyczny i psychologiczny — chronologicznie i merytorycznie — przemiany patriotyzmu i nacjonalizmu. Jeśli jest prawdą, że czescy i polscy narodowi demokraci byli nacjonalistami (poniekąd z definicji), to czy byli nimi też czescy socjaldemokraci lub socjaliści polscy (gdy występowali z hasłem niepodległości Polski)? Dla wielu anglosaskich specjalistów Mazzini i Mickiewicz są reprezentantami postawy nacjonalistycznej, tak samo Gandhi, Mussolini czy Hitler<sup>7</sup>.

Jest oczywiste, że tak szerokie odczytanie nacjonalizmu zaciiera i ujednolica całkiem przeciwstawne postawy ideowe. Stosunkowo rzadko można napotkać w pracach anglosaskich stosowanie treści i stopnia emocji narodowych: patriotyzm-nacjonalizm-szowinizm<sup>8</sup>. Nieco inaczej czyni G. Orwell, ostro przeciwstawiając współczesny patriotyzm, traktowany jako postawa obronna, nacjonalizmowi widzianemu jako agresywny<sup>9</sup>. Lecz historycy anglosascy, na ogół sñą inercji zdążają za historykami idei i rzadko wyróżniają nacjonalizm i patriotyzm, choćby jedynie jako oddzielne zjawisko<sup>10</sup>. Dodajmy jeszcze i to, że w Europie trauma-

<sup>4</sup> J. B. Sykes (ed.), *The Concise Oxford Dictionary of current English*, 6th ed., Oxford 1978, s. 725, s. 809; A. S. Hornby with A. P. Cowie (eds.), *Oxford Advanced Learner's Dictionary of Current English*, 7th impression, Oxford 1980, reprinted Warszawa 1981, s. 561, 614; Ch. P. Schleicher, *Nationalism*, [w:] J. Gould, W. L. Kolb (eds.), *A Dictionary of the Social Sciences*, Free Press, 1969, s. 456 n.; H. Kohn, *Nationalism*, [w:] *International Encyclopedia of the Social Sciences*, t. XI, Macmillan and Free Press, 1968, s. 63—70.

<sup>5</sup> Np. B. Ward, *Five Ideas That Change the World*, New York 1959, s. 27, pisząc o Rosji Radzieckiej zauważa, że od 1928 r. rewolucyjnym kanałem napływał „olbrzymi patriotyczny żar starszego nacjonalizmu rosyjskiego”.

<sup>6</sup> Por. C. J. H. Hayes, *Essays on Nationalism*, New York 1926; tenże, *Nationalism: A Religion*, New York 1960; H. Kohn, *The Idea of Nationalism. A Study in Its Origins and Background*, 8th ed., New York 1967. Tendencję tę umocniły prace np. B. C. Shafer, *Nationalism, Myth and Reality*, New York 1955; L. L. Snyder, *The Meanings of Nationalism*, New Brunswick 1954; A. Kaminen, *Nationalism. Problem Concerning the Word. The Concept and Classification*, Jyväskylä 1964.

<sup>7</sup> Por. np. E. H. Carr (ed.), *Nationalism. A Report by a Study Group of Members of the Royal Institute of International Affairs*, Oxford 1939, s. XX.

<sup>8</sup> Zdaje sobie z tego sprawę np. K. W. Deutsch, *Nationalism and Social Communication. An Inquiry into the Foundations of Nationality*, 2nd. ed., Cambridge Mass. 1967, s. 288, przyp. 40, prezentując precyzyjne określenia patriotyzmu i nacjonalizmu: w podobnym kierunku idą rozważania F. Tachau, *Patriotism*, [w:] *The World Book Encyclopedia*, Field Enterprises Educational Corp., t. XV, s. 175.

<sup>9</sup> G. Orwell, *Uwagi o nacjonalizmie*, [w:] *Eseje*, London 1985, s. 127.

<sup>10</sup> Patriotyzm rozumieją oni raczej w wąskim sensie, inaczej niż w obiegu naukowym krajów regionu. Do stosunkowo nielicznych wyjątków należy np. P. Sugar, *External and Domestic Roots of Eastern European Nationalism*, [w:] F. Sugar, I. J. Lederer (eds.), *Nationalism in Eastern Europe*, Seattle-Lon-

tycznych doświadczeń XX w. można się spotkać z używaniem pojęcia patriotyzmu dla kamuflowania uczuć i poglądów bez wątpienia nacjonalistycznych.

Osobiście podzielam opinię, iż nacjonalizm i patriotyzm różnią się zasadniczo<sup>11</sup>, lecz pozostawiam na uboczu kwestię ich wzajemnych relacji jako nie mającą większego znaczenia dla toku dalszych rozważań.

2. Nacjonalizm jest strukturą skomplikowaną, można go ujmować genetycznie, funkcjonalnie lub ustrojowo. W tym ostatnim przekroju można — za Kohnem — wyróżnić nacjonalizm liberalny, demokratyczny, integralny czy totalitarny bądź — za Hayesem — nacjonalizm humanitarny, jakobiński, tradycyjny, liberalny i integralny<sup>12</sup>. Owych podziałów i kwalifikacji może być wiele, w zależności od różnych kryteriów<sup>13</sup>. Nacjonalizm rozpatrywnay w perspektywie historycznej i z punktu widzenia stawianych sobie celów, da się podzielić także na — kulturalny, polityczny, wreszcie — interesujący nas tu szczególnie — gospodarczy.

Do tej ostatniej klasyfikacji badacze odwołują się stosunkowo rzadko<sup>14</sup> i przeważnie w sposób pośredni. Problem relacji między nacjonalizmem politycznym a gospodarczym rzadko bywał tematem teoretycznych studiów<sup>15</sup>. Klasyki przedmiotu, jak wymienieni Kohn czy Hayes, a także wybitny współczesny znawca zagadnienia K. W. Deutsch wyróżniali na ogół dwie postaci nacjonalizmu: kulturalny i polityczny<sup>16</sup>. W nacjonalizmie gospodarczym pragnie się widzieć instrument realizacji celów nacjonalizmu politycznego bądź jego przedłużenie<sup>17</sup>. Milczą-

---

don 1973, choć i on tradycyjnie widzi w patriotyzmie stadium poprzedzające właściwy nacjonalizm. T. Zavalani, *Albanian Nationalism*, s. 91, za pierwsze manifestacje nacjonalizmu uznaje zbrojny opór przeciwko inwazji włoskiej wiosną 1939 r. Za nacjonalizm uznaje więc to, co określiłbym jako patriotyzm.

<sup>11</sup> Polska literatura fachowa przeciwstawia nacjonalizm patriotyzmowi. Por. S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, wstęp J. Szacki, Warszawa 1984, s. 26—30; tenże, *O osobliwościach nauk społecznych*, [w:] *Dziela t. IV*, Warszawa 1967, s. 157, gdzie wyróżnia patriotyzm od jego formy zdegenerowanej, czyli zde-mokratyzowanego nacjonalizmu. Por. też: *Nacjonalizm*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN t. VII*, Warszawa 1966, s. 575; *Patriotyzm*, tamże, t. VIII, s. 524; J. J. Wiatr, *Naród i państwo. Socjologiczne problemy kwestii narodowej*, Warszawa 1969, s. 416 i in.

<sup>12</sup> Por. A. Kamilainen, op. cit., *passim*, gdzie sumiennie porównano koncepcje Hayesa i Kohna.

<sup>13</sup> Indeks rzeczowy ciekawego studium A. D. Smitha, *Nationalism in the Twentieth Century*, Oxford 1979, zawiera ponad 20 rodzajów nacjonalizmu.

<sup>14</sup> Do nielicznych opracowań, zawierających także rozważania teoretyczne, wyodrębniające nacjonalizm polityczny i gospodarczy, należą E. H. Carr (ed.), *Nationalism*; J. Chlebowczyk, *Procesy narodowotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu*, Warszawa—Kraków 1975.

<sup>15</sup> Termin ten nie pada w wielu teoretycznych pracach socjologicznych, politologicznych czy filozoficznych zajmujących się nacjonalizmem (nie używają go np. Hayes, Kohn, Kamilainen, Shafer, I. Berlin czy E. Gellner). Jednorazowo użyła go B. Ward, op. cit., s. 24, nie analizując jego specyfiki.

<sup>16</sup> Kohn uważał zresztą, że nacjonalizm wiąże się zasadniczo z kwestiami o charakterze politycznym.

<sup>17</sup> Częściej niż historycy idei czynią to historycy dziejów politycznych i gospodarczych czy ekonomiści i politolodzy, a wśród nich częściej badacze problematyki latynoamerykańskiej niż europejskiej. Por. np. E. B. Burns, *Nationalism in Brasil: A Historical Survey*, New York 1968; J. D. Wirth, *The Politics of Brazilian Development, 1930—1953*, Stanford, Calif. 1970; J. Petras, R. La Porte, Jr., *U. S. Response to Economic Nationalism in Chile* [w:] J. Petras (ed.), *Latin America: From Dependence to Revolution*, New York—Washington—Sydney—Toronto 1973; fragmenty prac B. Supple'a, E. H. Carra, T. Nairna, [w:] D. Held et al. (eds.), *States and Societies*, Basil Blackwell, 1985.

co przyjmuje się, że ten ostatni jest najdoskonalszą i najwyższą formą nacjonalizmu.

W opracowaniach poświęconych problematyce ekonomicznej czy politycznej naszego regionu lat międzywojennych, pojęcie nacjonalizmu gospodarczego pojawia się nie często, a już niemal wcale nie towarzyszy temu analiza jego treści. A przecież termin ten był wtedy w dość powszechnym użyciu.

Nie figuruje zatem nacjonalizm gospodarczy jako osobne hasło ani w kolejnych wydaniach encyklopedii polskich, niemieckich (Meyersa czy Brockhausa), anglosaskich i radzieckich, czeskich, ani w różnojęzycznych encyklopediach specjalistycznych. W „Encyclopedia Britannica” pojęcie to pojawia się tylko raz w haśle „Protection”, ale bez próby definicji. W jednej z amerykańskich encyklopedii odnotowano je jednorazowo w uwikłaniu i w ramach innego hasła. W encyklopedii włoskiej w haśle „nacjonalizm” wyodrębniono jako jego podrodzaj nacjonalizm ekonomiczny, podkreślając jego rodowód sięgający epoki merkantyliżmu oraz bliższe XIX-stowieczne korzenie<sup>18</sup>.

Nacjonalizm polityczny i gospodarczy są oczywiście związane ideowym i emocjonalnym spoiwem; mimo to stanowią zjawiska wyodrębnione, chociaż wzajemnie komplementarne.

Wnikliwa analiza ideologii i ruchów nacjonalistycznych pozwala wysunąć hipotezę, iż przynajmniej w skali regionu to, co nazywane bywa nacjonalizmem gospodarczym jest specyficzną odmianą nacjonalizmu, stanowiąc zarazem jego zwieńczenie i dopełnienie. Znanemu autorowi prace dotyczące tego regionu nie konstruują w sposób jednoznaczny takiego ustosunkowania obu rodzajów nacjonalizmu. J. Chlebowczyk, przywołuje taką relację (choć bez użycia określenia nacjonalizm gospodarczy), ale odnosi ją tylko do procesu budowania ruchu narodowego społeczności mniejszościowej w państwie wielonarodowościowym<sup>19</sup>.

## II. PASVOLSKY I HERTZ

1. Przed 1945 r. nacjonalizm ekonomiczny budził większe zainteresowanie ekonomistów czy polityków niż ma to miejsce obecnie. Publikacje ówczesne były aktualnymi przeważnie ekonomicznymi studiami. Cenne, do dziś wyszukiwane studium Pasvolksy'ego o gospodarce krajów naddunajskich ukazało się z pewnej, dość krótkiej, perspektywy czasowej. Podobne walory noszą prace A. Bascha, pisane już w czasie II wojny światowej<sup>20</sup>. W studiach i artykułach

<sup>18</sup> W. A. S. H., *Protection*, [w:] *Encyclopedia Britannica* t. XVIII, Chicago-London-Toronto 1960, s. 604; terminu użyto dla określenia polityki ekonomicznej Niemiec w XIX i początku XX w. J. B. Whitton, *Nationalism-Internationalism* [w:] *The Encyclopedia Americana* t. XIX, New York-Chicago-Washington D. C. 1958, s. 751. Kilkakrotnie termin ten pada, choć bez wyjaśnienia, w popularnej encyklopedii poświęconej Ameryce Łacińskiej: S. L. Baily, *Nationalism*, [w:] H. Delpar (ed.), *Encyclopedia of Latin America*, Mc Graw-Hill, 1974, s. 407; *L'nazionalismo economico*, [w:] *Dizionario Enciclopedico Italiano* t. VIII, Roma 1958, s. 267.

<sup>19</sup> J. Chlebowczyk, op. cit., s. 266.

<sup>20</sup> L. Pasvolksy, *Economic Nationalism of the Danubian States*, London 1928; A. Basch, *The Danube Basin and the German Economic Sphere*, London 1944; fragmenty tenże, *A Price for Peace. The New Europe and World Markets*, New York 1945.

po części teoretycznych, m.in. Balogha, Gregory'ego, Saltera<sup>21</sup>, problem ten pojawiał się marginesowo lub pretekstowo, choć zawierały one konstatacje do dziś interesujące<sup>22</sup>.

W historiografii powojennej (ani też, o ile się orientuję, w naukach społecznych) polskiej, czeskosłowackiej, bułgarskiej, jugosłowiańskiej czy węgierskiej lub krajów nadbałtyckich nacjonalizmowi gospodarczemu nie poświęcono właściwie uwagi, a jeśli temat ten poruszano, to przeważnie w postaci ogólnych stwierdzeń o współzależności między nacjonalizmem a procesami gospodarczymi. Do bardzo nielicznych wyjątków należy tekst I. T. Berenda i G. Ránkiego, w którym rozpatruje się przyczyny ekonomiczne rozwoju nacjonalizmu. Artykuł dotyczy jednak przypadku węgierskiego przełomu stuleci, czyli chronologicznie nie obejmuje interesującego nas okresu<sup>23</sup>.

Tuż po wojnie ukazało się opracowanie F. Hertza<sup>24</sup>; wbrew podtytułowi nie jest to opis polityki nacjonalizmu gospodarczego, lecz wykład ekonomicznych dziejów regionu.

Brak odrębnych monografii poświęconych nacjonalizmowi gospodarczemu<sup>25</sup> nie powinien dziwić, pamiętając o trudnościach metodologicznych, jakie zagadnienie to sprawia specjalistom. Część badaczy zjawiska tego nie dostrzega; inni rozpatrują je wyłącznie w kategoriach ideologicznych, jeszcze inni, używając nawet określenia nacjonalizm gospodarczy, widzą go tradycyjnie, formalistycznie i wąsko, jako jeszcze jedną postać, prawda że wyjątkowo jaskrawą i powszechną, znanego w dziejach protekcjonizmu i neoprotekcjonizmu oraz autarkii, z przeważającą ujemną ich oceną.

2. Na tak zarysowanym tle pionierstwo Pasvol'sky'ego jest tym bardziej widoczne. Dostrzegł on bowiem i próbował scharakteryzować zjawisko w szerszej skali państw sukcesyjnych monarchii austro-węgierskiej pierwszego dziesięciolecia powojennego (do 1928 r.). Wyliczając warunki sprzyjające rozwojowi nacjo-

<sup>21</sup> T. E. Gregory, *Economic Nationalism*, „International Affairs” t. X, 1931, nr 3; T. Balogh, *Some Theoretical Aspects of the Central European Credit and Transfer Crisis*, tamże t. XI, 1932, nr 3; A. Salter, *The Future of Economic Nationalism*, „Foreign Affairs” t. XI, October 1932, nr 1.

<sup>22</sup> Por. np. O. Lange, *Nacjonalizm gospodarczy* (1927), [w:] *Dziela* t. I, *Kapitałizm*, Warszawa 1973, s. 33—39; G. D. H. Cole, *Studies in World Economies*, London 1934; Ch. Schrecker, *The Growth of Economic Nationalism and Its International Consequences*, „International Affairs” t. XIII, 1934, nr 2 (niesłusznie zrównywał nacjonalizm gospodarczy z autarkią); M. Coulborne, *Economic Nationalism*, London 1933 (ujęcie zjawiska w kategoriach ideologicznych fabianizmu); O. Jászai, *Kossuth and the Treaty of Trianon*, „Foreign Affairs” t. XII, October 1933, nr 1; J. H. Keynes, *National Self-Sufficiency*, „The New Statesman and Nation” z 8 lipca 1933; L. Robbins, *Economic Nationalism and Monetary Policy*, „The Banker” nr 125, June 1936; E. H. Carr (ed.), *Nationalism*.

<sup>23</sup> I. T. Berend, G. Ránki, *Economic Factors in Nationalism: A Case Study of Hungary at the Turn of the Twentieth Century*, [w:] I. T. Berend, G. Ránki, *Underdevelopment and Economic Growth. Studies in Hungarian Economic and Social History*, Budapest 1979.

<sup>24</sup> F. Hertz, *The Economic Problem of Danubian States. A Study in Economic Nationalism*, London 1947.

<sup>25</sup> Studia N. Spulbera, *The State and Economic Development in Eastern Europe*, New York, 1966 czy J. M. Montiasa, *Economic Nationalism in Eastern Europe. Forty Years of Continuity and Change*, „Journal of International Affairs” t. XX, 1966, nr 1, zawierają ciekawe uwagi, lecz same zjawisko analizują pobieżnie. Spulbera zajął się Rumunią w XIX w. i kwestią żydowską, Montiasa wymianą handlową europejskich krajów komunistycznych. Szerzej i w odniesieniu do okresu wykraczającego poza nasze zainteresowania przedstawił zjawisko J. F. Karcz, *Reflections on the Economics of Nationalism and Communism in Eastern Europe*, „East European Quarterly”, t. V, June 1971, nr 2.

nalizmu gospodarczego, Pasvolsky pomieścił obok siebie przyczyny i skutki, a także obawy, które, jak sądzę, niewiele miały wspólnego z rozważanym zjawiskiem. W praktyce jego wykładnia określa mianem nacjonalizmu gospodarczego to wszystko, co nie pasowało do — doktrynalnie na ogół odczytywanej — liberalistycznej wizji gospodarki i rozwoju<sup>26</sup>. Wykładnia ta wywarła duży wpływ na późniejszych badaczy<sup>27</sup>.

Wspomniana już praca Hertza myślowo i światopoglądowo wpisuje się w ten przedwojenny trend. Studium to, pisane ze stanowiska neoklasycznego, ukazuje dzieje krajów naddunajskich przez pryzmat obroncy monarchii austro-węgierskiej, z przesłaniem polityczno-historycznym i ideologicznym jednoznacznie wyeksponowanym. Hertz dał w nim sugestywny obraz krajów sukcesyjnych, które z irracjonalnych pobudek nacjonalistycznych zmarnotrawiły dziedzictwo Austro-Węgier wikłając się z własnej woli w proces wzajemnej separacji. Na karb ideologii nacjonalizmu gospodarczego kładł Hertz wszelkie nieszczęścia, jakie spadły na region<sup>28</sup>. Był to swoisty monokauzalizm poznawczy. Tylko wtedy w nacjonalizmie gospodarczym można widzieć przyczynę wszelkiego zła, gdy stojąc na gruncie integralnego neoklasycyzmu ekonomicznego, uznaje się za jego przejawy każde ograniczenie nałożone na gospodarkę: dewizowe, importowe i (rzadziej) eksportowe, wysokie stawki celne, premie, subsydia, ulgi celne i podatkowe, kontyngenty przywozowe, restrykcje wobec cudzoziemców, rozbudowę przemysłu obronnego, rozwój przedsiębiorczości państwowej i innych form etatyzmu. Powyższa interpretacja uniemożliwiła rozpoznanie rzeczywistych obiektywnych przyczyn i objawów gospodarczego nacjonalizmu, zrodzonych w wyniku nierównomiernego rozwoju kapitalizmu i petryfikacji istniejącego międzynarodowego podziału pracy.

Wpływ Hertza jest silny do dziś, świadczy o tym wznowienie jego książki w 1970 r. Ślady podobnego podejścia można odkryć w rozważaniach historyków zainteresowanych krajów, np. Austrii czy Węgier (Berenda i Ránkiego), co ma swoje racjonalne wytłumaczenie. Charakterystyczna, trudno powiedzieć na ile typowa, była rozbieżność stanowisk historyków węgierskich i rumuńskich, dotycząca oceny dziedzictwa Austro-Węgier, na poświęconej temu tematowi konferencji w 1964 roku. Niektórzy węgierscy historycy sugerowali, że rozpad monarchii był zjawiskiem regresywnym; ich rumuńscy partnerzy twierdzili, że powstanie państw narodowych wynikało logicznie z procesu dziejowego, a więc było wyrazem tendencji postępowej<sup>29</sup>.

### III. TEORETYCZNE UJĘCIA NACJONALIZMU GOSPODARCZEGO

1. Nacjonalizm gospodarczy sprawiał i sprawia trudności analityczne i interpretacyjne także z powodu nieostrości konturów, niejednoznaczności zawartych w nim treści, wielości cech, gdy w konkretnych wcieleniach posiada on obok wspólnych, charakterystyki szczególne. Nielatwo też rozgraniczyć różnorodne formy nacjonalizmu gospodarczego i narzędzi, po które sięga się w jego imieniu. Czy każdy przejaw protekcjonizmu można określać mianem gospodarczego nacjona-

<sup>26</sup> L. Pasvolsky, *Economic Nationalism*, *passim*.

<sup>27</sup> Interesujące iż politykę gospodarczą krajów słabo rozwiniętych, nader podobną do polityki państw naszego regionu w latach trzydziestych, przeważnie nie określa się mianem nacjonalizmu gospodarczego.

<sup>28</sup> F. Hertz, *op. cit.*, *passim*.

<sup>29</sup> Por. R. R. King, *Minority under Communism. Nationalities as a Source of Tension among Balkan Communist States*, Cambridge, Mass. 1975, s. 175.

lizmu? Czy jest nim protekcjonizm przemysłowy wstępnej fazy industrializacji w Niemczech epoki F. Lista, we Francji napoleońskiej, w krajach bałkańskich przełomu XIX i XX w., w krajach słabo rozwiniętych doby współczesnej?<sup>30</sup> Jeśli tak nie jest, to od jakiego momentu owa, nazwijmy ją, usprawiedliwiona ochrona przemienia się w narzędzie „nacjonalistyczne”? Czy nacjonalizm gospodarczy obejmuje każde dążenie do samowystarczalności, włącznie z ograniczeniami przepływu kapitałów i siły roboczej? Podobnych pytań, uwypuklających relatywny charakter nacjonalizmu gospodarczego, można postawić więcej.

Badacze tej problematyki na ogół — świadomie bądź bezwiednie — nawiązują do neoklasycznych wizji procesu gospodarowania i do politycznych doktryn liberalnych. Zwłaszcza dotyczy to specjalistów z państw wyżej rozwiniętych o statusie mocarstwowym bądź terytorialnie ustabilizowanych, a więc z państw, w których nacjonalizm gospodarczy w omawianym okresie niemal nie występował bądź objawiał się w stosunkowo niedużej skali. Nieco inaczej było wśród badaczy w krajach, które stanowiły obszar przychylnego odbioru tej ideologii i jej praktyki.

W okresie do 1945 r. niewiele było przedstawień nacjonalizmu gospodarczego. Warte odnotowania są publikacje M. Manoilescu, wspomniane już Langego, Gregory'ego i Balogha, a także Bascha i E. Carra<sup>31</sup>.

Po II wojnie światowej mniej więcej od przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a więc w okresie wzmożonego zainteresowania zagadnieniami Trzeciego Świata, powyższa problematyka zaczyna interesować politologów oraz badaczy obszarów zacofanych. Dadzą się tu wyróżnić dwa podejścia.

Jedno z nich nie wyodrębnia nacjonalizmu gospodarczego, widząc w nim bądź drugoplanowy składnik polityki ekonomicznej kraju słabo rozwiniętego, bądź element warunków zewnętrznych, który polityka ta musi uwzględniać<sup>32</sup>.

Stanowisko drugie formalnie uwypukla rolę nacjonalizmu, w tym również gospodarczego, jako podstawowego wyznacznika współczesności. Odrębny nurt stanowi teoria zależności (centrum — peryferia)<sup>33</sup>. Badacze, którzy do niej nawiązują (szkoła Wallersteina), wychodzą w swej analizie z założeń ideologicznych, widząc w nacjonalizmie, w tym gospodarczym, aktywny (i postępowy) faktor procesu przebudowy ładu gospodarki światowej<sup>34</sup>. Przedstawiciele tego kierunku

<sup>30</sup> Tak chyba zdają się oceniać tę fazę I. T. Berend, G. Ránki, *The Role of the State*, [w:] I. T. Berend, G. Ránki, *The European Periphery and Industrialization 1780—1914*, Budapest 1982, s. 71.

<sup>31</sup> M. Manoilescu, *The Theory of Protection and International Trade*, London 1931; E. H. Carr, *States and Nationalism: The Nation in European History*, [w:] Held et al. (eds.), *States*, s. 181—194 (jest to wybór fragmentów rozdz. I wybitnej pracy E. Carra, *Nationalism and After*, London 1945). Zob. też p. II, przypisy 1—3.

<sup>32</sup> Por. prace H. Leibensteina, W. A. Lewisa, P. Bauera, A. N. Agarwalego, B. Yaneya, S. P. Singha, L. N. Vakila i P. R. Brahmanandy, P. N. Rosenstein-Rodana, A. Gerschenkrona, T. Bauera, T. Szentesa, a z polskich ekonomistów m. in. O. Langego, M. Kaleckiego, I. Sachsa, J. Kleera, Z. Dobrskiej.

<sup>33</sup> Początek bierze ona od formuły argentyńskiego ekonomisty R. Prebischa, wypowiedzianej w 1955 r. Rozwijali ją w różnych wersjach m. in. C. Furtado, P. H. Cardoso, T. Dos Santos, A. G. Frank, A. Arrighi, S. Amin, A. Emmanuel i I. Wallerstein. Por. H. Szlajfer, *Modernizacja zależności kapitalizmu i rozwój w Ameryce Łacińskiej*, Wrocław 1985; *Dzieje Ameryki Łacińskiej od schyłku epoki kolonialnej do czasów współczesnych*, red. T. Lępkowski, t. I, Warszawa 1977; t. II, Warszawa 1979, t. III, Warszawa 1983. Por. też prace J. Kieniewicz, M. Kuli, T. Lępkowskiego, R. Stemplowskiego.

<sup>34</sup> Por. np. niektóre teksty w: B. Hockey Kaplan (ed.), *Social Change in the Capitalist World Economy*, Beverly Hills-London 1978; A. Amin, G. Arrighi, A. G. Frank, I. Wallerstein, *Dynamics of Global Crisis*, New York-London 1982.



głównie rozpatrują tę problematykę w kontekście roli państwa narodowego jako stymulatora (bądź hamulca) rozwoju. Jediną obszerniejszą publikacją poświęconą nacjonalizmowi gospodarczemu jest praca pod redakcją H. Johnsona<sup>35</sup>.

Z prac o nastawieniu bardziej teoretycznym, choć wykraczającym poza zakres niniejszych rozważań i bliższych problematyce dzisiejszych krajów zacofanych, wymienić należy artykuły Ayali, Johnsona, oraz najciekawszy, pobudzający do przemyśleń, tekst Bretona<sup>36</sup>. Wśród autorów, którzy podjęli cząstkowe próby określenia zjawiska nacjonalizmu gospodarczego, wymienić można Montiana, Burnza, Wirtha.

2. Z wystąpień rzeczników nacjonalizmu gospodarczego w okresie międzywojennym najgłośniejsze było pisarstwo M. Monoilescu<sup>37</sup>. Doktrynę swą wyłożył on w książce ogłoszonej w 1929 r., która doczekała się tłumaczeń na angielski, francuski, włoski, portugalski i, w wersji poprawionej, na niemiecki.

Trzonem jego argumentacji była teza, możliwa do przyjęcia przez teorię ekonomii (choć właśnie na jej polu spotkała się z krytyką)<sup>38</sup>, iż utrzymywanie dotychczasowej struktury gospodarczej krajów rolniczych oznacza utrwalenie ich statutu jako klientów państw wysoko rozwiniętych<sup>39</sup>. Posługując się popularną dziś terminologią zaczerpniętą z teorii zależności byłby to stan petryfikowania relacji istniejącej między centrum a peryferiami. Tylko uprzemysłowienie, które jest naturalnym prawem każdego państwa, pozwoli wyrwać się z tego kręgu zależności i zbudować podstawy samodzielności gospodarczej. Ta dążność wcale nie jest sprzeczna z interesami krajów rozwiniętych. Przeciwnie, państwa te dla własnych dobrze pojętych korzyści powinny popierać industrializację krajów zacofanych, które dzięki niej w większym stopniu będą uczestniczyły na rynku międzynarodowym jako nabywcy artykułów przemysłowych. Tylko wznosząc się na wyższy poziom rozwoju gospodarczego, kraje nierozwinięte wnikają w krwioobieg gospodarki światowej, także z korzyścią dla siebie. Dopiero po osiągnięciu pew-

<sup>35</sup> H. G. Johnson (ed.), *Economic Nationalism in Old and New States*, London 1968.

<sup>36</sup> E. B. Ayal, *Nationalist Ideology and Economic Development*, „Human Organization” t. XXV, 1966, nr 3; H. G. Johnson, *A Theoretical Model of Economic Nationalism in New Developing States*, „Political Science Quarterly” t. LXXX, June 1965, nr 2 (przedruk w: N. G. Johnson (ed.), *Economic*); A. Breton, *The Economics of Nationalism*, „Journal of Political Economy” t. XXII, August 1966, nr 4.

<sup>37</sup> Mihail Monoilescu (1890—1950) profesor politechniki w Bukareszcie, podsekretarz stanu w latach 1926—1927, minister robót publicznych w r. 1930, potem m.in. prezes Rumuńskiego Banku Narodowego; bliski współpracownik Karola II, jednocześnie utrzymuje kontakty z Żelazną Gwardią; w 1940 r. minister spraw zagranicznych. Był twórcą koncepcji integralnego korporacjonizmu (*Le siècle du corporatisme*, Paris 1936; *Der Einzige Partei*, Berlin 1941 — obie prace wydane wcześniej po rumuńsku); ogłosił też studium socjologiczne *Rostul si destinul burgheziei romane* („Położenie i przyszłość rumuńskiej burżuazji”). *Enciclopedia Italiana* t. XXXX, s. ??; *Enciclopedia Italiana*, 1938—1948, Seconda appendice I—Z, Roma 1949, s. 260; *Dictionar Enciclopedic Roman* t. III, București 1965, s. 229; P. C. Schmitter, *Reflections on Mihail Monoilescu and the Political Consequences of Delayed-Depended Development on the Periphery of Western Europe*, [w:] K. Jowitt (ed.), *Social Change in Romania, 1860—1940. A Debate on Development in A European Nation*, Berkeley 1978.

<sup>38</sup> Por. B. Ohlin, *Protection and Non-competing Groups*, „Weltwirtschaftliches Archiv” t. XXXIII, Januar 1931, z. 1. Surowa recenzja J. Vinera książki Monoilescu w: „Journal of Political Economy” t. XL, February 1932, nr 1. Odpowiedzią Monoilescu na wysuwane zarzuty było m.in. studium *Die theoretische Problematik des Aussenhandels. Synthese — Beweisführung — Polemik*, „Weltwirtschaftliches Archiv” t. LI, Januar 1940, z. 1, s. 1—78.

<sup>39</sup> M. Monoilescu, *The Theory*, s. 208.

nego poziomu gospodarczego możliwe jest powolne i rozłożone w czasie usamodzielnianie wytwórczości krajowej, wystawianie jej na pobudzającą rozwój i postęp konkurencję międzynarodową.

Tak wypreparowana myśl podstawowa książki nie stoi w sprzeczności z ustaleniami ekonomii politycznej krajów słabo rozwiniętych. Jednak trzeba się zgodzić z Kaleckim, iż „uznanie przez Manoilescu protekcjonizmu za uniwersalne rozwiązanie zagadnienia uprzemysłowienia krajów rolniczych jest na pewno mylące”. Na drodze wzrostu gospodarczego krajów zacofanych są bowiem inne ważniejsze przeszkody, tkwiące w strukturze społecznej<sup>40</sup>.

Koncepcja Manoilescu dostarczała argumentacji teoretycznej dla polityki „egoizmu” gospodarczego krajów nierozwiniętych, argumentacji stanowiącej *novum* w stosunku do prac niemieckiej młodszej szkoły historycznej, G. Schmollera czy A. Wagnera, nie mówiąc już o pracach F. Lista czy zwłaszcza Carey'a<sup>41</sup>. Przychylnie przyjmowały je środowiska biurokracji państwowej i opinia burżuazji krajowej, domagająca się od państwa protekcjonizmu przemysłowego. W Rumunii książka stanowiła ważny, choć nie jedyny, argument dla uzasadniania tej polityki<sup>42</sup> prowadzonej w sposób niemal integralny<sup>43</sup>. Podobnie było w Brazylii lat trzydziestych, gdzie przywoływały ją koła wielkiego biznesu przeciwko propozycjom obniżania ochrony celnej, dowodząc, że ochrona ta umożliwia budowanie niezależności gospodarczej<sup>44</sup>.

Praca Manoilescu, podbudowując teorię nacjonalizmu gospodarczego<sup>45</sup>, zawierała też ważne przesłania ideologiczne. Rumuński ekonomista i polityk sprzeciwiał się np. kategorycznie kanonowi liberalnej ekonomii, który uznawał zysk indywidualny za jedyne kryterium wartości gospodarki: „byłoby to największym błędem — pisał. Zysk kapitalistyczny jest rzeczą powierzchowną, korzyść państwa i narodu — sprawą decydującą”<sup>46</sup>. Manoilescu dopuszczał możliwość rozwijania produkcji nie nastawionej na zysk bądź nawet przynoszącej straty, a w związku z tym podejmowanej głównie przez państwo, ale korzystnej dla kraju z innych względów. Podnoszone przez etatystów „inne względy” — to sfera, gdzie interesy kapitalistów mogły być rozbieżne z interesami wyższego rzędu, wyrażanymi przez państwo czy naród, a ściślej — przez grupy społeczne i politycznie legitymizowane (czy pretendujące) do reprezentowania tych powszechników.

Z kolei ekonomiści liberalni argumentowali, że wprawdzie państwo może podejmować produkcję we własnym zakresie „należy tylko zdawać sobie sprawę, że za osiągnięte cele polityczne płaci całe społeczeństwo pewną cenę wyrażającą się

<sup>40</sup> Recenzja poprawionej wersji książki (*Die Nationalen Produktivkräfte und der Aussenhandel*, Berlin 1937) w „*Economic Journal*” t. XLVIII, 1938, nr 4, s. 708—711; w języku polskim: M. Kalecki, *Dziela* t. V: *Kraje rozwijające się. Studia varia: O ekonomii i ekonomistach*, Warszawa 1985, s. 291—294, przekład J. Osiatyński.

<sup>41</sup> Por. F. Machlup, *Integracja gospodarcza — narodziny i rozwój idei*, Warszawa 1986.

<sup>42</sup> Por. np. M. F. Iovanelli, *Industria Romaneasca 1934—1938*, București 1975, z. 45 i in. Do poprzedników Manoilescu można zaliczyć np. Stefana Zeletina, wybitnego ekonomistę, którego wnioski służyły do uzasadnienia polityki protekcjonizmu, prowadzonej przez Partię Liberalną. Por. D. Chirot, *Neoliberal and Social Democratic Theories of Development: The Zeletin-Voinea Debate concerning Romania's Prospects in the 1920's and Its Contemporary Importance*, [w:] K. Jowitt (ed.), *Social*, s. 31—52.

<sup>43</sup> J. Kofman, *Podstawowe zagadnienia ekonomiczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, rozdz. 7.

<sup>44</sup> J. D. Wirth, *op. cit.*, s. 47.

<sup>45</sup> Dalsza ewolucja Manoilescu, na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych.

<sup>46</sup> M. Manoilescu, *The Theory*, s. 19 n.

w stracie dochodu społecznego"<sup>47</sup>. Przekonanie to podzielał ogół prywatnych kapitalistów, skądinąd chętnie domagających się protekcji i ulg<sup>48</sup>.

Szerszą próbę zanalizowania nacjonalizmu gospodarczego i jego krytycznego rozbioru sformułował w 1931 r. — w duchu wyraźnie liberalistycznym — Gregory. Jego artykuł ukazał się w momencie, gdy wielki kryzys spowodował lawinowe sięganie przez rządy po środki obronne, sprzeczne z regułami neoklasycznej ekonomii.

Przez nacjonalizm gospodarczy rozumiał Gregory „pogląd głoszący, że celem kierowania w sprawach gospodarczych powinien być przyrost potęgi państwa”. Zwolennicy tego stanowiska w razie konfliktu „między dobrobytem jednostek z siłą państwa wybierają rozmyślnie — — jako rzecz racjonalnej kalkulacji, jako cel ostateczny, którym się kierują — siłę państwa zamiast dobrobytu jednostek”. „Ideologia nacjonalizmu — precyzował — podporządkowuje interesy ekonomiczne prestiżowi siły narodowej, stawia swój naród ponad inne”<sup>49</sup>. Toteż warunkiem koniecznym dla powstania gospodarczego nacjonalizmu jest nacjonalizm o podłożu rasowym, charakterystyczny zwłaszcza dla Europy Wschodniej i Azji<sup>50</sup>.

Pozostawiając na boku problem relacji między nacjonalizmem rasowym a gospodarczym<sup>51</sup>, bardziej skomplikowanej niż widział to Gregory, stwierdzmy, że przeciwstawiał on sobie dwa wspomniane wyżej cele. W rzeczywistości jednak rzecznicy gospodarczego nacjonalizmu (wyjąwszy jego skrajnych wyrazicieli, którzy — w duchu totalitarnym — stawiali znak równania między państwem a narodem) podkreślali komplementarny charakter tych zadań, twierdząc, że poprawa ekonomicznego bytu społeczeństwa zależy od przyrostu mocy, także gospodarczej, państwa czy narodu; że zatem — polityka wzmacniająca państwo, wzmacnia także obywateli. Nie jest również prawdziwe twierdzenie Gregory'ego, że aby „dominować politycznie trzeba, by mniejszość była stale słabsza ekonomicznie”. Przeciwnie, panowanie polityczne na ogół wystarcza, by mniejszość etniczna, mniej lub bardziej silna gospodarczo, nie odgrywała poważnej roli politycznej.

<sup>47</sup> A. Heydel, *Etatyzm*, [w:] *Encyklopedia nauk politycznych* t. II Warszawa 1937, s. 118. *Etatyzm w Polsce*, przedmowa A. Krzyżanowski, Kraków 1932; F. Zweig, *Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu?* Warszawa 1980 (przedruk wyd. z 1938 r.).

<sup>48</sup> Dla Polski por. J. Kofman, *Lewiatan, passim*; dla Czechosłowacji *Sbirka přednášek pořádaných Českou společností národohospodárskom v období... (1928—1939)* czy sprawozdania *Ustřední svaz československých průmyslníků v roce... (1921—1938)*.

<sup>49</sup> T. H. Gregory, op. cit., s. 289 n. Podobnie już m.in. po doświadczeniach II wojny światowej, pisał np. F. Hertz, op. cit., s. 88. Obecnie jest to pogląd powszechnie przyjmowany.

<sup>50</sup> W tym ujęciu zjawiska zdaje się Gregory wyprzedzać wnioski H. Hohna, *The Idea*. Jego egzemplifikacja jest historycznie chybiona i roi się od błędów, których nie ma tu sensu prostować. Por. m.in. s. 289: „Polityka gospodarczego nacjonalizmu pojawia się niemal w sposób oczywisty, gdyż rujnując Białorusinów w części Rosji przyłączonej do Polski i rujnując Niemców na Górnym Śląsku, wywołuje bardzo niebezpiecznych wrogów politycznych”.

<sup>51</sup> Teza T. H. Gregory'ego (op. cit., s. 290), iż w Europie Wschodniej i Azji rasizm nieuchronnie prowadzi do rujnowania oponentów politycznych usprawiedliwianego za pomocą argumentów gospodarczych — wcale nie jest oczywista. Trudno rozstrzygnąć, czy odrębność etniczna (rasowa) niektórych współobywateli czy cudzoziemców jest przyczyną zwalczania ich pozycji gospodarczej, czy też przeciwnie — pretekst (czy poczucie) odrębności rasowej ujawnia się, gdy w grę wchodzi zagrożone interesy ekonomiczne. Gregory nie zastanawiał się nad tym, która spośród antagonistycznych stron, posługując się rasizmem, a więc skrajną formą nacjonalizmu, pierwsza go użyła.

Przykładem może być tu położenie Żydów na Węgrzech doby kompromisu, w Rumunii końca XIX w., czy w Polsce międzywojennej, Chińczyków w krajach Azji Południowo-Wschodniej i Hindusów w Afryce Południowej<sup>52</sup>.

Tylko więc odczytując jednostronnie, bo w kontekście wewnątrz krajowym, nacjonalizm gospodarczy można twierdzić, że jest on „częścią polityki rasowej przewagi, gdyż powiększając siłę ekonomiczną własnego narodu i osłabiając obce elementy”, wzmacnia władzę polityczną określonej grupy, wynikającą z innych przesłanek i zasad niż ekonomiczne<sup>53</sup>. Dopowiedzmy — grupy wyróżnionej wedle kryterium etnicznego. Tak kategoryczne *iunctim* między obu rodzajami nacjonalizmu nie było regułą, czego dowodzą dziesiętnastowieczne dzieje gospodarcze Niemiec Rosji, USA<sup>54</sup>, czy nawet zagraniczne aspekty polityki gospodarczej krajów regionu w okresie międzywojennym. Przypomnieć wypada, że ulgi eksportowe czy importowe przyznawano zainteresowanym bez względu na ich etniczne pochodzenie: w Czechosłowacji — tak samo Czechom jak Niemcom, a w Polsce, Polakom, Niemcom i Żydom. Ważne było, by towar wyprodukowany w kraju znalazł zbyt za granicą. Dopóki zatem udzielano ulg nie różnicując obywateli ani formalnie, ani faktycznie według kryterium etnicznego, czy wyznaniowego, dopóty trudno mówić o wspomnianym *iunctim* obu rodzajów nacjonalizmu. Faktem natomiast jest, że pod koniec lat trzydziestych i w tej dziedzinie sytuacja zaczęła się zmieniać; był to refleks nasilania się nacjonalizmu gospodarczego skierowanego do wewnątrz.

Niejasności interpretacji biorą się również stąd, że Gregory traktował zjawisko jako jednorodne, nie zróżnicowane pod względem kierunku ekspansji; na zewnątrz czy wewnątrz. Słusznie natomiast zauważył, że rozkwit nacjonalizmu gospodarczego następuje w atmosferze potencjalnej wojny<sup>55</sup> (choć dodam, że rozbudowa przemysłu obronnego nie jest warunkiem koniecznym do prowadzenia tej polityki). W największej stosunkowo mierze dałoby się odnieść uwagę Gregory'ego do Węgier i może Bułgarii, a więc państw zainteresowanych w rewizji postanowień wersalskich. Wykorzystując w końcu lat trzydziestych atmosferę przygotowań do wojny kraje te otwarcie sięgały po narzędzia polityki gospodarczej umożliwiającej rozbudowę przemysłów obronnych, wchodzące w skład klasycznego instrumentarium nacjonalizmu gospodarczego.

Nacjonalizmowi temu miała, zdaniem Gregory'ego, sprzyjać także rosnąca (dodajmy — szczególnie w okresie dekonjunktury) rywalizacja handlowa w świecie. Ten obiegowy sąd był oczywiście słuszny, choć, jak mi nie mam, wzrost rywalizacji był tylko zewnętrznym objawem głębszych procesów gospodarczych.

<sup>52</sup> Por. np. W. O. McCagg, Jr., *Hungary's „Feudalized” Bourgeois*, „Journal of Modern History” t. XLIV, March 1972, nr 1; J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1973; Z. Landau, *Oligarchia finansowa*, [w:] Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druga Rzeczpospolita, Gospodarka — społeczeństwo — miejsce w świecie*, Warszawa 1977, s. 191—216.

<sup>53</sup> T. H. Gregory, op. cit., s. 291.

<sup>54</sup> Por. np. A. G. Kenwood, A. L. Lougheed, *The Growth of the International Economy 1820—1960*, London 1971, s. 82 n.; J. Ciepielewski, Z. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Dzieje gospodarcze świata do roku 1980*, wyd. IV zmienione, Warszawa 1985, rozdz. X; E. Kaczyńska, K. Piesowicz, *Wykłady z powszechnej historii gospodarczej (od schyłku średniowiecza do I wojny światowej)*, Warszawa 1977, rozdz. XVIII.

<sup>55</sup> L. Robbins, *The Economic Problems in Peace and War*, London 1947, s. 64, jak sądzę z przesadą, widział w nacjonalizmie gospodarczym jedną z głównych przyczyn ostatniej wojny. Podobnie E. H. Carr, *States*, s. 193 w procesie socjalizacji państwa sprzężonym z rozszerzaniem się nacjonalizmu w świecie upatrywał przyczynę wojen światowych.

W sumie rozważania Gregory'ego uderzają rzadką wówczas wnikliwością. Analiza rasowego (a ściślej — etnicznego) podkładu ideologii i praktyki nacjonalizmu gospodarczego zbliża autora do późniejszej o ponad trzydzieści lat koncepcji Bretona. Natomiast nie poruszył on niemal historycznych przyczyn rozwoju tej ideologii oraz nie docenił roli jej socjogospodarczego zaplecza. Toteż jego ogląd gospodarki światowej formułowany z perspektywy anglosaskiej, a więc — najbogatszych krajów świata, pomijał te strony nacjonalizmu gospodarczego, które były racjonalne w krajach mniej rozwiniętych<sup>56</sup>. Z kolei klasowanie zjawiska głównie w planie gospodarczych stosunków międzynarodowych powodowało, że umykała uwadze dodatnia jego rola jako elementu ideologii rozwojowej<sup>57</sup>. Podkreślał więc Gregory ujemną stronę nacjonalizmu ekonomicznego — nierównoprawne traktowanie własnych współobywateli spośród mniejszości narodowych, uznanych za konkurentów do ograniczonej liczby miejsc pracy, także w życiu gospodarczym<sup>58</sup>. Autor formułował opinie swe na gorąco, w chwili gdy świat zanurzał się w najgłębszy kryzys, a internacjonalizm gospodarczy był jeszcze w powijakach.

W perspektywie marksizmu — ale zarazem liberalistycznej wizji gospodarki — próbował ukazać istotę zjawiska O. Lange. W krótkim tekście, napisanym w 1927 r., nacjonalizm gospodarczy definiowany był jako „protekcjonistyczna, a nawet prohibicyjna polityka celna”. Ideologię i praktykę nacjonalizmu gospodarczego, określa Lange jako anachroniczne i reakcyjne; hamują one bowiem proces tworzenia jednego systemu gospodarki światowej, wznosząc bariery między narodowymi systemami gospodarczymi. Według Langego, zwłaszcza w krajach zafaryzowanych głównym podmiotem nacjonalizmu ekonomicznego jest ta część burżuazji, która utraciła niezależność gospodarczą na skutek postępującej monopolistycznej koncentracji. Natomiast przeciw tej ideologii występuje burżuazja powiązana z „wielkimi monopolami kapitalistycznymi o międzynarodowym charakterze”<sup>59</sup>.

O tym rozumowaniu można powiedzieć tyle, że w świetle dalszego rozwoju ju zjawiska, nie oparło się ono próbie czasu<sup>60</sup>. Lange ograniczał istotę zjawiska do dziedziny polityki celnej. Nieprawomocnie także stawiał znak równania między nacjonalizmem gospodarczym a samowystarczalnością. Nie wyodrębniał nacjonalizmu gospodarczego państw małych i dużych, zaś niezbyt precyzyjnie, w porównaniu ze stanem rzeczywistym oceniał podmioty stymulujące rozwój zjawiska. Prawda to, że sfery przemysłowe w Czechosłowacji — w pewnym okresie — wypowiedziały się przeciw wprowadzaniu wysokich barier celnych (ale przede wszystkim na artykuły... rolne); lecz koła wielkoprzemysłowe w Polsce optowały na rzecz silnej celnej ochrony<sup>61</sup>.

Można by zatem powiedzieć, że młody Lange bronił — paradoksalnie — enklawowego (i poniekąd kompradorskiego) rozwoju industrialnego w krajach za-

<sup>56</sup> I tak, nie kwalifikował Gregory'ego jako gospodarczego nacjonalizmu polityki mocarstw wobec kolonii (wnioski tego rodzaju poczęto formułować kilkadziesiąt lat później). Pośrednio za to upatrywał nacjonalizm w emancypacyjnych dążnościach kolonii.

<sup>57</sup> W odniesieniu do Brazylii stronę tę, za literaturą brazylijską, podkreślał m.in. E. B. Burns, op. cit., s. 1.

<sup>58</sup> T. H. Gregory, op. cit., *passim*.

<sup>59</sup> O. Lange, *Nacjonalizm*, s. 36—38.

<sup>60</sup> W kilkadziesiąt lat później Lange odszedł od tego młodzieńczego poglądu, opowiadając się za autonomicznym rozwojem bazy przemysłowej w krajach socjalistycznych, w pierwszej fazie ich rozwoju.

<sup>61</sup> Por. np. *Hospodařská politika čs. průmyslu v letech 1918—1938. Ustřední svaz čs. průmyslníků v roce 1937*, Praha [b.d.], s. 4, 24; J. Kofman, *Lewiatan, passim*, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918—1939 t. III, Wielki kryzys 1930—1935*, Warszawa 1982, s. 361—365.

cofanych — przynajmniej w pewnej, wcale przecież w praktyce nie krótkiej, perspektywie czasowej. Ówczesne poglądy Langego odzwierciedlają też jego ufność w niezawodność działania ricardiańskiego mechanizmu wyrównywania dysproporcji rozwoju w skali przynajmniej europejskiej.

Krótki i fragmentaryczny wywód, mający wykazać niezgodność polityki nacjonalizmu gospodarczego z zasadami efektywnego gospodarowania, przedstawił w 1934 r. wybitny ekonomista i działacz labourzystowski G. D. H. Cole. Stwierdził on, że protekcjonizm celny i eksport dumpingowy, eliminując konkurencję wpływają na wzrost płac — a zatem podrażają produkcję. Eksport dumpingowy rekompensuje sobie straty wysokimi cenami wewnętrznymi, które odbijają się na poziomie życia ludności i zakłócają funkcjonowanie gospodarki<sup>62</sup>. Argumentacja ta, rodem z ekonomii neoklasycznej (choć sam Cole odwoływał się często do Keynesa), nie przekonuje, przynajmniej jeśli ją odnieść do Europy środkowo-wschodniej, a także do Włoch i Niemiec). Eksport tych państw był przeważnie dumpingowy<sup>63</sup>, ale potrzeby rynku pracy (wielkie nadwyżki siły roboczej) czyniły perspektywę wysokich zarobków w przemyśle i w ogóle, w gospodarce naprawdę bardzo odległą.

Z ciekawszych i niestandardowych, bo nie odrzucających z góry ideologii nacjonalizmu gospodarczego, opinii wspomnieć można stanowisko wybitnego ekonomisty B. Ohlina. Rozumiał on racjonalne korzenie tej ideologii, podkreślał, że przynosi ona straty gospodarcze, wpływa na obniżenie dochodu narodowego; jednak uważał — iż skutki polityki nacjonalizmu ekonomicznego lat dwudziestych i trzydziestych nie były tak niebezpieczne dla światowej gospodarki, jak kilka dekad wstecz (a to m.in. ze względu na łatwiejszy niż wcześniej dostęp do osiągnięć techniki)<sup>64</sup>.

Szerzej zjawisko nacjonalizmu gospodarczego poruszone zostało we wspomnianym już, głośnym opracowaniu Royal Institute of International Affairs. Stwierdzano w nim, odwołując się do neoklasycznej ekonomii, że źródła tej ideologii tkwiły w praktykach merkantylistycznych i w eksplozji różnych form monopoli i ograniczeń produkcji, podziału, rynku pracy, coraz silniej chronionych przez państwo. Sprzyjały temu procesowi: schyłek ekspansji gospodarczej rozwiniętych krajów Europy, wielki, w wyniku postępu techniki i upraw, przyrost produkcji surowców i żywności, a także zagrażające stabilizacji zmiany systemów politycznych w niektórych państwach. Skala nacjonalizmu ekonomicznego i jego różnorodne skutki, zwłaszcza w latach trzydziestych, nie dadzą się porównać z wcześniejszymi przejawami zjawiska (zauważmy, że autorzy zajęli tu stanowisko odmienne niż Ohlin). Miało to być m.in. konsekwencją wzajemnego interferowania nacjonalizmów — politycznego i gospodarczego. Zdaniem autorów raportu taki kierunek rozwoju nie był przesądzony, gdyż wcale nie było pewne, że Europa środkowa wkroczyłaby na tę drogę, gdyby nie inflacja powojenna i kryzys kre-

<sup>62</sup> G. D. H. Cole, op. cit., s. 15.

<sup>63</sup> Niemiecki eksport przemysłowy do krajów Europy Południowo-Wschodniej opierał się na korzystnej dla Niemiec formie clearingu. Ocena korzyści z wymiany handlowej dla państw regionu i Niemiec do dziś budzi dyskusje. Por. E. A. Radice, *German Economic Policy in East and S. E. Europe 1934—1944: Population Resettlement Policy and Financial Arrangements, Papers in East European Economics*, Oxford 1971, rozdz. 12. Ujemną ocenę formułują badacze bułgarscy np. L. Berow i in., *100 godini bułgarska ikonomika*, Sofija 1978, s. 192—195.

<sup>64</sup> B. Ohlin, *Introductory Report on the Problem of International Economic Reconstruction*, [w:] *International Economic Reconstruction*, Paris 1936, s. 63. Bardziej typowe było stanowisko odmienne, por. *Unemployment as International Problem. A Report by a Study Group of Members of RIIA*, Oxford 1935, s. 187.

dytowo-finansowy 1931 roku. W sumie, uwypuklone zostało znaczenie przyczyn politycznych dla rozwoju nacjonalizmu gospodarczego po I wojnie światowej<sup>65</sup>.

Literatura dotąd omówiona prawidłowo podkreślała rolę państwa jako stymulatora życia gospodarczego. Natomiast błędnie wskazywała na nieuchronny jakoby związek między nacjonalizmem gospodarczym a totalitarnym charakterem państwa. Lekceważyła wewnętrzne impulsy, które popychały młode państwa (choć nie tylko je) w stronę ekonomicznego nacjonalizmu.

Redaktorem i współautorem omawianego powyżej raportu był E. Carr. Przypomnę, że w 1945 r. opublikował on też niewielką, ale ważną książkę („Nationalism and After”). W zdecydowanym wzroście roli państwa jako podmiotu gospodarowania i stymulatora nacjonalizmu gospodarczego w Europie Zachodniej (dodajmy też — w USA) ukazywał słusznie punkt zwrotny. Carr wyróżnił trzy okresy w rozwoju nacjonalizmu, datując okres ostatni na lata 1914—1949. Etap ten odznaczać miał się uspołecznieniem polityki państwa, które — broniąc poziomu płac i zatrudnienia swych obywateli — z konieczności zwracało się przeciw narodowej polityce innych krajów. Oceniając ujemnie nacjonalizm gospodarczy, odmiennie jednak niż inni autorzy (np. Gregory czy Robbins) Carr zdaje się rozumieć racje państw nierozwiniętych, pragnących współuczestniczyć w przywilejach krajów, które już wcześniej weszły na drogę industrializacji<sup>66</sup>, choć zapewne zbyt mocno uwypuklał egoistyczny charakter tych dążeń.

3. Rozważania nad powojennymi badaniami zaczniemy od J. Ayali. Wyszedł on ze stwierdzenia, że potencjał ideologii nacjonalistycznej jest większy i trwalszy niż innych współczesnych ideologii, jak faszyzm czy nawet komunizm<sup>67</sup>, prądów uniwersalistycznych, w których zresztą, jak wykazały dzieje, dość szybko ujawniał się pierwiastek narodowy. Gdy przywództwo kraju — idąc tokiem wywodów Ayali — sytuuje interes narodowy w kategoriach rozwoju, zmierza ono do skoncentrowania nacjonalistycznych uczuć wielkich mas na zadaniach gospodarczych. Czyni to za pomocą bezpośredniego socjotechnicznego oddziaływania, ale także drogą pośrednią, wyzyskiwania tych emocji dla związania konkretnych sił społecznych z celami wytyczonymi przez kierownictwo państwa. Pogląd ów odwoływał się do analizy eksperymentu syjonistycznego, do Turcji Atatürka i Japonii. W krajach naszego regionu istnienie form ustrojowych na ogół autorytatywnych, z przewagą rządów stosunkowo wąskich elit, nie ułatwiało wykorzystania w ten drugi sposób emocji nacjonalistycznych dla rozwoju gospodarczego.

Ambitną i nowoczesną, w pełni dojrzałą próbą całościowej analizy przedstawił Albert Breton. W części teoretycznej ustalenia jego wytyczają, jak sądzę, prawidłowy kierunek dalszych dociekań nad samym zjawiskiem.

Breton wyróżnia dwa rodzaje nacjonalizmu: kulturalny i polityczny. Nie rozgraniczone ostro<sup>68</sup>, przenikają się wzajemnie. Punktem węzłowym analizy jest stwierdzenie, iż teoretycy ekonomii przeoczyli rodzaj inwestowania, które określili jako „inwestowanie w narodowość lub etniczność”. Społeczeństwa kierujące się przede wszystkim nacjonalizmem, podejmują, uznane za korzystne *quasi*-inwestycje, które nie przybierają niemal postaci rzeczowej, lokując się przeważnie w specyficznych sferach życia społecznego, np. w oświacie czy środkach masowego przekazu. Specyfika „inwestowania” w narodowość polega na tym, że nie tyle tworzy ono dochód, nie tylko zmierza do jego maksymalizacji, ile dochód już

<sup>65</sup> C. H. Carr, (ed.) *Nationalism. A Report*, s. 225—239.

<sup>66</sup> C. H. Carr, *States*, s. 180, 189—192.

<sup>67</sup> E. B. Ayal, *op. cit.*, *passim*.

<sup>68</sup> A. Breton, *op. cit.*, s. 367.

wytworzony poddaje wtórnemu podziałowi. Zatem inwestycje te „nie są opłacalne dla wszystkich w społeczeństwie, lecz jedynie dla poszczególnych i możliwych do zidentyfikowania grup”<sup>69</sup>, dokładniej — dla części lub całej klasy średniej<sup>70</sup>.

Przedstawione tezy wydają się ważne, gdyż próbują nacjonalizm opisać w kategoriach ekonomicznych. Można założyć, że właśnie sfera związana z „inwestowaniem” w narodowość lub etniczność w dużym stopniu jest tym, co przyjęło się określać jako nacjonalizm gospodarczy. Ów nacjonalizm gospodarczy nie nazwany wprost, jest jednak dla Bretona, inaczej niż np. u Johnsona<sup>71</sup>, substratem i jednocześnie formą nacjonalizmu politycznego, co da się wyprowadzić z jego definicji, która przyjmuje, iż u podstaw nacjonalizmu tkwią zawsze określone interesy.

Celem polityki nacjonalistycznej jest zwiększenie narodowego stanu posiadania, co realizuje się w drodze bądź nacjonalizacji, bądź — co trwa dłużej — polityki celnej, podatków, premii, subsydiów czy specjalnej polityki cen (czyli ich „lekceważenia”) etc.<sup>72</sup>. Korzyści z tych posunięć, a więc dostęp do wysokodochodowych zajęć i do władzy, przypadają głównie narodowej (lub etnicznej) klasie średniej. W sytuacji, gdy liczba dochodowych zajęć jest ograniczona, wewnątrz klasy średniej zrodzić się może konflikt<sup>73</sup>. Nie jest jasne, dlaczego ów konflikt wewnątrz klasy średniej nie miałby być częściowo neutralizowany przez niepieniężny strumień korzyści, trudny do wymierzenia (duma, poczucie identyfikacji etc.). Skierowany w stronę robotników (dodałbym — i innych grup społecznych, np. chłopów), godzi w ich politykę, „z której nie odnoszą korzyści gospodarczych”<sup>74</sup>. W stocie więc — sugeruje Breton — jest ten strumień pozorem, fałszywą korzyścią, wiecej — formą manipulowania klasą robotniczą.

W koncepcji Bretona doszukać się można: po pierwsze — inspiracji marksizmu, co wyraziło się w terminologii, w odwoływaniu się do stratyfikacji klasowej i nowatorskiej próbie wyrażenia określonych wartości duchowych i ideologicznych w kategoriach ekonomicznych.

Po drugie — koncepcja ta czerpie z dorobku szkoły psychologicznej w ekonomii politycznej, co uwidacznia się zwłaszcza w uwzględnieniu „niepieniężnego strumienia korzyści” a zatem i pozaekonomicznej racjonalności nacjonalizmu gospodarczego.

Po trzecie — w jego teorii odnaleźć można — praradoksalnie — także wpływ myślenia neoklasycznego. Wpływ ten między innymi uwidacznia się w przyjęciu założenia, że ograniczenia przepływu siły roboczej, kapitału i towarów są prze-

<sup>69</sup> Narodowość rozpatrywana w kategoriach ekonomicznych jest według A. Bretona „formą kapitału, który można powiększać w drodze inwestycji lub zmniejszać poprzez jego deprecjację lub konsumpcję. Nacjonalizm jest zarówno skłonnością (*disposition*) prowadzącą jednostkę do popierania i usprawiedliwiania inwestycji w narodowość (*nationality*), jak i wsparciem, jakiego jednostka udziela inwestycjom w drodze wykorzystania rzadkich aktualnie zasobów, w celu zmiany istniejącego międzyetnicznego lub międzynarodowego podziału pracy” (tamże, s. 367).

<sup>70</sup> Społeczeństwa — pisze A. Breton — „w których występuje nacjonalizm, inwestują w narodowość, efektywność tej inwestycji polega zaś na redystrybucji dochodu na rzecz części lub całej klasy średniej, a nie stworzenia maksimum możliwego bogactwa” (tamże, s. 386).

<sup>71</sup> H. G. Johnson, *The Ideology of Economic Policy in the New States*, [w:] H. G. Johnson (ed.), *Economic*, s. 126 (*political nationalism, which has its counterpart in economic nationalism*).

<sup>72</sup> A. Breton, op. cit., s. 377 n.

<sup>73</sup> Tamże, s. 378. Za egzemplifikację posłużył autorowi konflikt w Kanadzie wokół kwestii Quebecu i w samej prowincji.

<sup>74</sup> Tamże, s. 379.



jawami nacjonalizmu, a więc że internacjonalizacja stosunków gospodarczych stawia dojrzały etap rozwoju gospodarowania<sup>75</sup>. Po części mogło to wynikać z ahistoryczności podejścia, częstego u ekonomistów, po części zaś z zatarcia odrębności obu zjawisk<sup>76</sup>.

Po czwarte — byłoby trudno udowodnić, że nacjonalizm jest w istocie tylko mechanizmem redystrybucji istniejącego dochodu narodowego. Jest to fundament koncepcji — w pewnym sensie jej punkt wyjścia i dojścia. Jednakże twierdzenie to jest po części tautologiczne. Wprowadzenie do modelu kategorii interesu narodowego, któryby określał ogólnie grupy zainteresowane w konkretnych posunięciach gospodarczych, nie umożliwia jak sądzę ścisłego wyodrębnienia tych grup. Schemat Bretona, rygorystycznie stosowany, wyklucza właściwe istnienie kategorii korzyści ogólnonarodowej (choćby subiektywistycznie odczuwanej). Za przykład może służyć ujawnienie się wspólnoty interesów, jeśli nie całego narodu, to przeważającej jego części, co niewątpliwie też występuje w latach wielkiego kryzysu<sup>77</sup>.

Po piąte — nie można, jak sądzę, wykluczyć iż idee nacjonalistyczne, wyzwalając rezerwy umysłowe czy fizyczne pewnych kresów społeczeństwa bądź jego całości, mogą sprzyjać powiększaniu dochodu narodowego. Znaczenie tej tendencji jest zapewne dużo mniejsze w sytuacji, gdy ostrze nacjonalizmu kieruje się do wewnątrz.

Po szóste — skrajni krytycy nacjonalizmu gospodarczego w każdym przejawie protekcyjizmu upatrują niejako *ex definitione*, intencje nacjonalistyczne, nawet gdy wchodzi w grę obronne podejmowane w obliczu kryzysu.

Stosunkowo wiele uwagi nacjonalizmowi gospodarczemu w krajach Trzeciego Świata poświęcił wybitny ekonomista H. G. Johnson. Opierając się na pracach G. S. Beckera, A. Downsa (obie ogłoszone w 1957 r.) i zreferowanej tu już pracy Bretona, podjął on w 1965 r. próbę całościowej interpretacji zjawiska. Według niego polityka nacjonalizmu gospodarczego kładzie nacisk na industrializację, na rozwój tych gałęzi produkcji, które współcześnie uchodzą za symbole „narodowej tożsamości”, a jednocześnie sprzyjają utrzymaniu spójności państwa — czyli na rozwój przemysłu ciężkiego (a także np. samochodowego). Nadrzędnym celem tej polityki jest stworzenie, a następnie powiększenie liczebności klas średnich i (lub) wykształconych oraz dostarczenie im zajęć prestiżowych i dochodowych. Zmierza do tego celu rozbudowa własności publicznej i redystrybucja dochodu materialnego na rzecz wykształconej klasy średniej, kosztem klas uboższych; w sferze pozaekonomicznej — pomaga osiągnąć te cele tzw. dochód psychiczny występujący w formie nacjonalistycznej satysfakcji<sup>78</sup>.

W interpretacji tej pobudza do refleksji zapożyczona poniekąd od Bretona kategoria dochodu psychicznego oraz wynikający z niej wniosek o inwestowaniu w rodzime warstwy średnie jako warunku powołania zdolnego do życia państwa narodowego. Wywód ten budzi zastrzeżenia. Politykę nacjonalizmu gospodarczego Johnson opisuje (podobnie jak Breton) za pomocą kategorii zaczerpniętych w neoklasycznej ekonomii, wnioski zaś, jakie formułuje z wielkim trudem mieszczą się w owym wokabularzu. Z jednej strony bowiem podkreśla się, że dochód

<sup>75</sup> Podobnie np. podejście reprezentują autorzy artykułów w H. G. Johnson (ed.), *Economic*.

<sup>76</sup> Wspomniane ograniczenia w niewielkim stopniu mają za przyczynę emocje nacjonalistyczne, w większym zaś — po prostu własne interesy.

<sup>77</sup> Ow moment pośrednio podniósł np. E. H. Carr, *States*, s. 191, podkreślając wspólne zainteresowanie robotników i pracodawców w ochronie i subsydiowaniu przemysłu.

<sup>78</sup> H. G. Johnson, *A Theoretical*, s. 183 n.

psychiczny jest wytwarzany kosztem dochodu materialnego, a więc z punktu widzenia zasad ekonomii jest on marnotrawstwem; z drugiej wskazuje się — jak sądzę, słusznie — na dodatnią stronę zjawiska. „Może być nawet tak — pisze Johnson, idąc tym stwierdzeniem dalej niż Breton — że polityki nacjonalistyczne są najtańszym i najskuteczniejszym sposobem podnoszenia realnego dochodu krajów nierozwiniętych”. Wspomnianą sprzeczność można usunąć, przyjmując, że niehipertroficzny nacjonalizm gospodarczy jest w określonych sytuacjach niezbędny i że może on (choć nie musi!) sprzyjać wciągnięciu krajów rozwijających się w system międzynarodowego podziału pracy na lepszych warunkach.

Inną kwestią jest przydatność johnsonowskiej interpretacji do studium gospodarczego w Europie środkowo-wschodniej lat międzywojennych. Przede wszystkim proces wyboru przynależności narodowej wśród mieszkańców tego regionu był wtedy już zakończony i poza nielicznymi wyjątkami nie wiązał się z pokonaniem bariery trybalizmu, jak ma to miejsce w państwach postkolonialnych. W związku z tym również tendencje nacjonalistyczno-etatystyczne miały nieco odmienny charakter. Kraje te w latach trzydziestych skłaniały się na ogół do umiarkowanych rozwiązań ustrojowo-politycznych i gospodarczych, nastawionych raczej na zahamowanie zmian struktury społecznej — szczególnie w Polsce, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, na Węgrzech bądź, co najwyżej, na powolne jej przekształcanie. Elity nacjonalistyczne nastawione na szybki przyrost ilościowy rodzimych, wedle kryteriów etnicznych wydzielonych, klas średnich — w żadnym z wymienionych krajów nie uzyskały decydującego wpływu na politykę gospodarczą. W stosunku do krajów bałtyckich uwagi Johnsona zachowują w dużym stopniu swój walor, choć np. rola państwa w gospodarce była tam mniejsza niż obecnie w krajach afrykańskich. Ale też właśnie w tych państwach okres międzywojenny ogromnie przyspieszył proces budowania nowoczesnej świadomości narodowej.

Jest zastanawiające, że próby wpisania zjawiska nacjonalizmu gospodarczego w teorię nacjonalizmu z jednej strony i w teorię ekonomii z drugiej, podjęte w latach sześćdziesiątych, spotkały się przeważnie z milczeniem, rzadko też podejmowano z nimi polemikę<sup>79</sup>.

4. Wśród nielicznych, opisowych określeń zjawiska można wymienić propozycję Johna M. Montiasa. Przez nacjonalizm gospodarczy rozumie on „każdą politykę handlową szkodzącą interesom gospodarczym grupy krajów lub »bloku« w imię kierowania się pewnymi wewnętrznymi celami”<sup>80</sup>. Sformułowanie to jest niedostatecznie precyzyjne: nie ma przecież takiej polityki handlowej, która przynosiłaby wszystkim jedynie korzyści<sup>81</sup>; o każdej zaś polityce handlowej powiedzieć można, iż kieruje się „pewnymi wewnętrznymi celami”. Jest to też definicja zbyt wąska, gdyż redukuje zjawisko do dziedziny handlu zagranicznego,

<sup>79</sup> Por. np. P. J. D. Wiles, *Foreign Trade of Eastern Europe: A Summary Appraisal*, [w:] A. A. Brown, E. Neuberger (eds.), *International Trade and Central Planning. An Analysis of Economic Interactions*, Berkeley-Los Angeles 1963, s. 167—169, który zarzuca Johnsonowi (a i pośrednio Bretonowi), że jego koncepcja *public goods* jest „intelektualnym imperializmem”. W tym samym zbiorze H. G. Johnson, *Notes on Some Theoretical Problems Posed by the Foreign Trade in Central Planned Economy*, s. 396 n., odrzuca tę krytykę jako chybioną.

<sup>80</sup> J. M. Montias, op. cit., s. 61.

<sup>81</sup> Wyznawca doktryny neoklasycznej, może tak uważać, ale praktyczna realizacja takiego założenia zawsze była odległa od ricardiańskich zasad. Zob. też J. Robinson, *Herezje ekonomiczne*, tłum. J. Osiatyński, Warszawa 1973, s. 20, o wewnętrznych sprzecznościach argumentów na rzecz wolnego handlu.

zatem pomija wewnętrzny aspekt stosunków między państwami bądź między blokami.

Definicje nacjonalizmu gospodarczego można napotkać w opracowaniach dziejów najnowszych Brazylii czy Meksyku<sup>82</sup>. J. D. Wirth, mówiąc o wpływie na rozwój nacjonalizmu gospodarczego gospodarki brazylijskiej rozumie przezeń „politykę, której celem jest osiągnięcie przez państwo siły ekonomicznej wystarczającej dla zabezpieczenia swej politycznej niezależności”. Podstawowe jego założenie, to: 1. zasoby naturalne kraju powinny znajdować się pod kontrolą obywateli lub państwa; 2. polityka gospodarcza winna być oceniana w kategoriach potrzeb narodowych. Na tej zasadzie da się np. wyważyć proporcje wzrostu między przemysłem ciężkim a rolnictwem, między potrzebami wojskowymi a ściśle ekonomicznymi, albo też wyznaczyć czasy osiągnięcia przez państwo statusu mocarstwa<sup>83</sup>.

Inaczej niż w definicji Montiasa uwypuklony tu został aspekt pozytywny (nie zaś ujemny — szkodenie interesom innych krajów) nacjonalizmu gospodarczego. Natomiast zbiega się z jego propozycją zawężenie terenu do polityki, a więc do działań praktycznych. Niemniej Wirth zauważa także ideologiczny aspekt zjawiska, gdy mówi o przekształceniu się nacjonalizmu gospodarczego w ideologię rozwoju (*ideology of development*) zorientowaną ku przyszłości<sup>84</sup>.

Inaczej jeszcze zjawisko rozumie R. F. Dernberger, widząc w nim „taką politykę, która kładzie nacisk na stworzenie niezależnej gospodarki”<sup>85</sup>. Tę niezbyt precyzyjną formułą ogranicza zakres zjawiska do stosunkowo nielicznych tylko państw.

W sumie przywołani autorzy wyróżniają cechy nacjonalizmu gospodarczego zbyt ogólnikowo. Należy bowiem odróżnić nacjonalizm państwa silnego, który może przeradzać się w dążności ekspansywne, imperialistyczne, częstokroć pokrywane hasłami wolnego handlu i internacjonalizacji gospodarki, a gospodarczym nacjonalizmem państwa słabo rozwiniętego, na ogół o charakterze obronnym, w którym — czy słusznie, o tym dalej — upatruje się szansę zwiększenia manewru, także politycznego, możliwość rozwijania krajowej wytwórczości, wreszcie — podjęcia próby wyrwania kraju z zacofania. Nie to naturalnie, by ten drugi nacjonalizm nie pociągał za sobą skutków ujemnych — w sferze politycznej, świadomościowej i ekonomicznej.

#### IV. NACJONALIZM GOSPODARCZY — ELEMENTY SKŁADOWE

1. Uwagi pomieszczone w tym punkcie nie pretendują do miana dokładnej jej charakterystyki; mają cel skromniejszy — najogólniejszego wychwycenia elementów konstytutywnych ideologii nacjonalizmu gospodarczego. Nie da się tu uniknąć arbitralności w doborze założeń i, w konsekwencji, argumentów.

<sup>82</sup> Obok prac Burnesa i Wirtha, por. np. A. Stepan (ed.), *Authoritarian Brazil. Origins, Policies, and Future*, New Haven-London 1973; M. Nash, *Economic Nationalism in Mexico*, [w:] H. G. Johnson (ed.), *Economic*, s. 71—84, opisując zjawisko posługuje się kategoriami wypracowanymi przez Bretona i Johnsona (np. „dochód psychiczny”; klasy średnie jako główni beneficjariusze redystrybucji dochodu materialnego).

<sup>83</sup> J. O. Wirth, op. cit., s. 7.

<sup>84</sup> Tamże. Zob. np. H. Martins, *Ideology and Development: „Development Nationalism” in Brazil*, „Sociological Review Monograph” nr 11, 1967.

<sup>85</sup> R. F. Dernberger, *The Role of Nationalism in the Rise and Development of Communist China*, [w:] H. G. Johnson (ed.), *Economic*, s. 49.

W żadnym z krajów naszego regionu nie nadano ideologii nacjonalizmu gospodarczego jasno sprecyzowanego, logicznego kształtu, wyjąwszy może wspomnianą koncepcję Monoilescu. Na ogół ideologia ta operowała kilku prostymi hasłami: uprzemysłowienie, wspieranie rodzimej produkcji, etatyzm, rezerwa wobec zagranicy, niechęć do mniejszości; spajała ją zaś idea interesu państwowego czy narodowego. Tak budowana, dopuszczała rozmaite interpretacje, lecz żaden z jej wariantów nie został oficjalnie uznany za jedynie słuszny (nawet w Rumunii, gdzie ideologia i praktyka nacjonalizmu gospodarczego były najgłośniejszemu propagowane)<sup>86</sup>.

Za podmiot realizujący założenia nacjonalizmu gospodarczego uważać należy państwo. Ono bowiem w imieniu określonych grup i warstw, skupiając w sobie i przetwarzając ich interesy, podejmuje zadania gospodarczego nacjonalizmu. Nie znaczy to, by państwo nie kierowało się również racjami uznawanymi powszechnie za ogólnopaństwowe czy ogólnonarodowe.

W państwach naszego regionu nacjonalizm bywał uznawany za klucz do rozwoju, również gospodarczego. Przekonanie to rozpowszechniło się w latach trzydziestych równoległe do osłabienia wpływów ideologii uniwersalistycznych — liberalizmu i internacjonalizmu<sup>87</sup>. Rzadko jednak nacjonalizm ekonomiczny oferował sensowny program modernizacji kraju, skorelowany z odpowiednią polityką handlowo-celną.

Nacjonalizm gospodarczy formowany był i jest — nie tylko w planie teoretycznym — przez nadmierny protekcjonizm<sup>88</sup>, a także autarkię, którą (wyjąwszy państwa faszystowskie i socjalistyczne<sup>89</sup>) okoliczności zewnętrzne narzucają krajom nierozwiniętym. Twierdzenie, że podstawową cechą nacjonalizmu gospodarczego w regionie było właśnie hasło autarkii, zawiera w sobie błąd metodologiczny, gdyż utożsamia warstwę werbalną z odległą od niej praktyką. W latach trzydziestych nasilenie się tendencji autarkicznych było bardziej wynikiem żywiołowych procesów, niż realizowaniem przemysłanej koncepcji. Naprawdę coraz silniejsze były w tych krajach skłonności protekcjonistyczne<sup>90</sup>, które ograniczały bądź eliminowały konkurencję zagraniczną na rynku wewnętrznym.

Ważnym może i podstawowym segmentem ideologii nacjonalizmu gospodarczego był program industrializacji. W krajach rządzonych przez partie chłopskie zamiast (lub obok) tego programu propagowano agraryzm. Tak było np. w Bułgarii w okresie 1920—1923 czy (z mniejszym natężeniem) w Rumunii za krótkich rządów partii Maniu. Agrarystyczne koncepcje miały najsilniejsze oparcie w krajach nadbałtyckich. W Czechosłowacji partia agrarna (dzięki szczególnemu układowi sił politycznych) piastowała długi czas pewnego rodzaju hegemonię, ale nie

<sup>86</sup> O nacjonalizmie gospodarczym w Rumunii (XIX i XX w) N. Spulber, op. cit., s. 89—106. Zob. też S. Fischer-Galati, *Twentieth-Century Romania*, New York-London 1970, s. 25, 27, 30 n. Por. także przyp. 13.

<sup>87</sup> Pośrednio wskazują na to zjawisko też np. Macartney, Palmer.

<sup>88</sup> Uznanie jakiegoś zjawiska ekonomicznego za nadmierne zawsze jest dyskusyjne. Najogólniej można by się zgodzić, iż skrajnym wyrazem protekcjonizmu jest sytuacja, w której zagraniczne towary praktycznie nie mają dostępu na rynek wewnętrzny. W latach dwudziestych taką politykę prowadziła Rumunia, którą rządziła wtedy Partia Narodowo-Liberalna, a w mniejszym stopniu Bułgaria za rządu A. Liapczewa.

<sup>89</sup> W ZSRR o wyborze autarkii decydowały przede wszystkim względy wewnętrzno-polityczne i ideologiczne, chęć przekształcenia struktury społecznej. W krajach demokracji ludowej kurs autarkiczny był w większym stopniu skutkiem uwzględniania przykładu drogi rozwojowej ZSRR.

<sup>90</sup> Nie można identyfikować obu zjawisk: protekcjonizm umożliwia prowadzenie polityki autarkii, ale nią nie jest.

mogła narzucić krajowi swojej koncepcji rozwoju. Agrarnicy doceniali zresztą rolę i znaczenie przemysłu. Nie mogli przeforsować swej polityki, ale potrafili uzyskać ochronę dla produkcji rolnej i przemysłu rolno-spożywczego<sup>91</sup>.

Celem polityki uprzemysłowienia miało być osiągnięcie samodzielności gospodarczej, traktowanej jako warunek suwerenności politycznej, a rozumianej — przeważnie werbalnie — w sposób maksymalistyczny. Głoszono więc, że stworzenie odpowiednich warunków dla wytwórczości krajowej, zwłaszcza przemysłowej, pozwoli — prędzej czy później — uruchomić wewnętrzną akumulację kapitału, co w zamian niedostatecznego dopływu kapitałów obcych, pozwoli zagospodarować dostępne zasoby, zatrudnić siłę roboczą, rozwiązać problem tzw. przeludnienia agrarnego.

Nic dziwnego, że składowym czynnikiem tej ideologii było dążenie do unarodowienia kapitału, to jest zmniejszania wpływów zagranicznych w gospodarce, szczególnie w sektorach uznanych za ważne dla bezpieczeństwa kraju. W latach trzydziestych administracyjne i ustawodawcze represje kierowano przeciw kapitałowi określonemu jako nielojalny, przeciw lichwiarskiej stopie pożyczkowej etc. Zakres tej ingerencji był wypadkową intencji i możliwości, a nierówność mocy przetargowej obu stron powodowała, że często były to manifestacje pozorne. Kapitał zagraniczny, wspierany politycznymi naciskami na ogół neutralizował wymierzone przeciw niemu akcje. Poza wszystkim, krajom regionu w rzeczy samej bardzo zależało na dopływie obcych kapitałów.

Niechęci do kapitałów obcych nieraz towarzyszyły restrykcje wobec działalności gospodarczej cudzoziemców<sup>92</sup> oraz ograniczenia imigracyjne. Amerykańskie restrykcje imigracyjne z lat 1921, 1924 i 1928 spowodowały ujemne skutki gospodarcze i socjalne dla całego naszego regionu. Tylko niewiele łagodziła je gotowość Francji i niektórych krajów Ameryki Łacińskiej do przyjmowania emigrantów. W następnym dziesięcioleciu emigracja zarobkowa niemal zamiera (wyjąwszy kierunek południowo-amerykański), wzrastają natomiast nieco rozmiary emigracji sezonowej (np. Węgrów, Polaków, Litwinów — do Niemiec i na Łotwę; Polaków,

<sup>91</sup> O agraryzmie wymieńmy tytułem przykładu: w Polsce — S. Miłkowski, *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego*, Warszawa 1934; A. Łuczak, *Spółczesność i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982; B. Cywiński, ... *potęgą jest i basta. Z minionych doświadczeń ruchów społecznych na wsi*, Paryż 1983. W Bułgarii — A. Stambolijski, *Izbrani proizwodani*, Sofija 1979; J. Rothschild, *The Communist Party of Bulgaria. Origins and Development 1933—1936*, New York 1959; N. Oren, *Revolution Administrated, Agrarianism and Communism in Bulgaria*, Baltimore-London 1973; J. D. Bell, *Peasants in Power. Alexander Stamboliski and the Bulgarian Agrarian National Union 1899—1923*, Princeton 1977. W Jugosławii — J. Tomasevich, *Peasants, Politics and Economic Change in Jugoslavia*, Stanford Calif-London 1955. W Czechosłowacji — J. Cesar, B. Černý, *O ideologii československého agrarizmu*, „Československý časopis historický” 1959, nr 2. W krajach bałtyckich — nieco informacji: P. Łossowski, *Kraje bałtyckie na drodze od demokracji parlamentarnej do dyktatury (1918—1934)*, Wrocław 1972. Prace dotyczące agraryzmu w całym regionie (w tym też w Rumunii, Jugosławii, poniekąd krajach bałtyckich — np. G. Ionescu, *Eastern Europe*, [w:] G. Ionescu, E. Gellner (eds.), *Populism, Its Meanings and National Characteristic*, London 1969; M. M. Goranowicz, *Krach Zielonego Internacjonatu*, Moskwa 1967.

<sup>92</sup> Dobrego przykładu dostarczają tu poczynania Brazylii czy Argentyny. Por. np. E. B. Burns, op. cit.; J. O. Wirth, op. cit.; R. Stęmpłowski, *Zależność i wyzwanie. Argentyna wobec rywalizacji mocarstw anglosaskich i III Rzeszy*, Warszawa 1975; *Dzieje Ameryki Łacińskiej t. III, 1930—1975/80*, Warszawa 1983, cz. I: *Kryzys rozwoju zależnego*.

Czechów — do Francji<sup>93</sup>). W stosunkach międzypaństwowych to antycudzoziemskie nastawienie jest jedną z istotnych cech, które różnią nacjonalizm gospodarczy schyłku okresu międzywojennego od jego wersji tradycyjnej.

Ideolodzy ekonomicznego nacjonalizmu nie negowali oczywiście nadrzędnego statusu własności prywatnej. Jednakże w praktyce lat trzydziestych przyjmowali z większym zrozumieniem elastyczną interpretację dogmatu własności prywatnej, czy ostrze retorsji ze strony państwa (nacjonalizacja i unarodowienie) kierowało się przeciw odmiennym etnicznie współobywatelom. W sumie, etatyzm odczytywany jako forma gospodarczego nacjonalizmu w płaszczyźnie wewnętrznej, miał prawdziwych zwolenników tylko wśród burokracji państwowej i naturalnie, ze względów taktycznych (w pewnym sensie też ideologicznych), w ruchach socjalistycznych.

3. Protekcjonizm, autarkizm, industrializm<sup>94</sup> (czy raczej — agraryzm) trzy podstawowe składniki nacjonalizmu ekonomicznego, oraz niechęć do kapitałów obcych — każde z osobna i razem wzięte, stanowiły tylko jedną stronę zawartego w tej ideologii projektu przyszłości. Pełen wymiar zyskuje on dopiero wtedy, gdy interes narodowy (państwowy) jako nadrzędny nada polityce ekonomicznej ideowe piętno. Koordynatorem poczynań, częściowo ich wykonawcą, wreszcie arbitrem w sporach między grupami interesów gospodarczych (niekiedy też klasowych), staje się biurokracja państwowa, aspirująca także do tytułu głównego wyrażiciela idei, interpretująca ją na ogół bardziej w duchu ideologii państwowej niż narodowej.

Nie jest łatwy do ustalenia moment, jeśli następował, kiedy ideologia a z czasem praktyka nacjonalizmu gospodarczego koncentrowała się na sferze wewnątrz-krajowej, nabierając zabarwienia totalistycznego. Niemożność osiągnięcia dostatecznie szybkiego postępu gospodarczego, stawiania czoła naciskom krajów wysoko rozwiniętych, wymuszała na elitach rządzących rozwiązania o charakterze wewnętrznym. W tej fazie nacjonalizm ekonomiczny transformował niezadwołenie społeczne we wrogość wobec obcych — czy to w stosunku do sąsiadów, czy szczególnie do własnych mniejszości. Wychodząc z haseł solidaryzmu narodowego, zmierzano do redystrybucji bogactw, dochodów i praw kosztem mniejszości, w tym głównie żydowskiej, a także kapitalistów i rentierów zagranicznych. Poza domniemanymi korzyściami gospodarczymi, koła rządzące mogły mieć na celu zneutralizowanie (w jednych krajach z większym skutkiem, w innych z mniejszym) wpływów skrajnej prawicy i odebranie części jej klienteli. Ale też polityka taka pociągała za sobą nie zawsze przewidywane przesunięcie nastrojów społecznych na prawo i dominację postaw nacjonalistycznych. W praktyce elity rządzące wychodziły naprzeciw populistycznym i antykapitalistycznym żądaniom skrajnej prawicy. W końcu lat trzydziestych wymogi owego wyjścia „z prawa” — dla jed-

<sup>93</sup> D. Kirk, *Europe's Population in the Interwar Years*, League of Nations, 1946; E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918—1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.

<sup>94</sup> Śluszenie wiąże się nacjonalizm gospodarczy z industrializmem (por. np. B. Ward, op. cit., H. G. Johnson (ed.), *Economic, passim*; E. H. Carr, *States*, s. 192; B. Supple, *States and Industrialization: Britain and Germany in the Nineteenth Century*, [w:] D. Held, et al. (eds.), s. 174—176, 180; różni badacze gospodarek (Trzeciego świata); jednak związek ten wcale nie musi występować jako zasada powszechna, czego pośrednio dowodzą działania partii chłopskiej w regionie w sferze ideologii (a i praktyki), np. w krajach bałtyckich, Bułgarii, Rumunii czy nawet Czechosłowacji, choć jak wspomniałem, ze względu na wysoki poziom rozwoju gospodarczego kraju, agrarnicy wyraźnie podkreślali wymogi industrializmu.

nych jego uczestników (koła autorytarne) o utrzymanie władzy, dla drugich: o jej przejęcie (skrajnie radykalna prawica) — przybrał w niektórych krajach (Węgry, Rumunia, częściowo Grecja) rozmiary tak duże, iż pierwsi realizowali niemal cele, które w zakresie etnicznym stawiali sobie drudzy<sup>95</sup>.

---

<sup>95</sup> Moment ten słusznie wskazuje np. B. Vago, *The Shadow of the Swastika. The Rise of Fascism and Anti-Semitism in the Danube Basin, 1936—1939*, London 1975, s. 137 i in.